

Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy szerokości całej szpalty— 5 groszy polskich.

KALENDARZYK.
6. N. Jana Apost. i Ew.
7. P. Domiceli i Eufrozyny
8. W. Św. Stanisława B. M.
9. Ś. Grzegorza Nar.
10. C. Wniebowstąpienie Pań.
11. P. † Mamerta B. W.
12. S. Pankracego M.

Przyrzeczenie Harcerskie.

Harcerz przyrzeka sumiennie pełnić obowiązki względem Boga, ojczyzny, bliźnich i samego siebie.

Bóg — samo to pojęcie jest zdolne wypełnić sobą wszystko, czego domaga się od nas idea harcerska. Zrozumienie Boga radzi siłą rzeczy obowiązek—prawo, co stoi ponad wolą poszczególnego człowieka

Do takich obowiązków w pierwszym rzędzie należy miłość społeczności ludzkiej wogóle, a ojczyzny w szczególności. Uczucie to, tkwiące w naturze człowieka, wypielęgnowane na podłożu życia chrześcijańskiego, nabiera wyrazu przedziwnie szlachetnego, zespalając się w jedno z samym dawcą natury.

Bóg i ojczyzna—to pojęcia, które aureolą piękną swego opromieniały natchnione głowy proroków narodu....

Bóg i ojczyzna — to dźwięki, które w przecudną harmonję stroiły wieszczów harfy...

Bóg i ojczyzna — to siła która krzepiła czyny przodków wielkich...

Bóg i ojczyzna — to moce, które zmobilizowały całą młodzież harcerską na ziemiach Rzeczypospolitej w pamiętnym roku 1920, roku niebezpieczeństwa, budząc słuszny podziw świata...

Z tych dwu zasadniczych powstaje obowiązek trzeci — wobec innych. Harcerz w każdym człowieku widzi bliźniego.

Przez postawienie takiej zasady, będąc zdala od wiru walk partyjnych, nie biorąc udziału w życiu jednej wyłącznie warstwy społecznej, harcerz urzeczywistnia na sobie hasła czasów dzisiejszych i staje się człowiekiem prawdziwego postępu, szczerym demokratą, oraz służy innym, niosąc pomoc materjalną zarówno, jak i moralną. W zespole obowiązków, równe, jeśli nie wyższe, miejsce zajmuje prace nad sobą. „Omnisactio ab ego“, „wszelką pracę od siebie rozpocząć trzeba“, mawiali dawni mędrcy. I słusznie, gdyż fałszem i wstrętną obłudą stałyby się najszczytniejsze nawet idee w ustach człowieka, któryby ich nie wcielał w swoje życie.

Jednym z ważniejszych przejawów takiej pracy jest bezwzględne posłuszeństwo dla prawa harcerskiego. On bowiem w słowach jędrnych, lapidarnych daje nam dopiero typ harcerza w całej jego pełni i krasie. Chwile przyrzeczenia mają utkwić w pamięci na długo, zawsze....

Czerpać z nich trzeba siłę do przetrwania tych wielu przeciwności, jakich nie szczędzi życie nikomu...

Harcerzom Ks. Stefan Biskupski.

Łask 25/IV 23 r.

Żydowska hydra podnosi łeb.

Baczność Polacy! komu droga Matka Ojczyzna bez względu na przekonania polityczne, kto chce Niepodległej Polski, kto chce ładu, porządku i rządów praworządnych w Polsce, aby Polska była rządzona tylko przez polaków, aby to Państwo stało u szczytu potęgi, aby zakwitł dobrobyt dla obywateli i lepszą przyszłość zgotować dla przyszłych pokoleń.

Dlatego powinniśmy mieć baczne oko co się w tej Polsce dzieje, a dzieje się źle, prawie co dzień to gorzej pomimo, że wojnę skończyliśmy od dwóch lat.

Źle się dzieje dlatego, że niemamy polskiej większości w Sejmie. Rządy Polskie są zachwaszczone, chwasty na glebę polską były rzucone ręką socjalistyczną za czasów Rządu Moraczewskiego i te podłe zielska różnych gatunków rozrosły się w krzewy wybujałe, starannie pielęgnowane przez różnych ogrodników o poziomie tej samej kultury, którzy się zachwycają zapachem tych śmierdzących zielsk.

Te zielska są nam znane pod nazwą Związku Mniejszości narodowej: żydowsko-bolszewicko-socjalistyczno-niemiecko-ukraińsko-ludowcowo-lewicowym (Wyzwolenie). Zapach zielska, szpiegostwo, zdrada, korupcja, łapownictwo, defraudacja, przekupstwo, podrabianie banknotów, fałszowanie banderol, a nawet bandytyzm, rabunki, mordy i podpalanie no i wiele, wiele innych zbrodni względem Ojczyzny i społeczeństwa.

Patrzmy chociażby z ostatnich dni na wypadki. Bolszewizm żydowsko-niemiecki prowokuje czynne bójki w Sejmie.

Po ulicach miasta Warszawy przeciągają zorganizowane bojówki bolszewicko-żydowskiej hołoty kierowane przez Nalewki i bezkarnie biją Przechodniów polaków.

Czyżby to naprawdę Palestyna, a ci wybrańcy Jechowy mężni Machabeusze czują się tak swojsko jak w mieście stołecznem Jeruzalem.

Tego niewiem.

Wiem jedynie to, że czas najwyższy aby co polskiego skupiło sie pod jednym sztandarem polski, stworzyć straż z obywateli polskich któraby bacznym okiem śledziła szpiegów, zdrajców i wszelkiego rodzaju opryszków.

Czas najwyższy aby wyrwać obrzydłe zielsko z korzeniami, które swym zapachem w którym się mieści pełno jadu śmierdzącej zgnilizny która zatruwa dusze polskiego społeczeństwa i demoralizuje ustrój kulturalny a Państwo przyprowadza do ruiny spychając go na dno bagnistej przepaści i okrywa hańbą.

Baczność Polacy! bo los rozstrzygnie czy ma być Polska, czy ma być bolszewicka Judeo-Polska.

K. Kowalski
poseł sejmowy.

Ze Świata.

Litwa.

— Litewski gabinet ministrów uchwalił zakaz wywozu na Litwę zapałek z zagranicy.

Zakaz powyższy skierowany jest przeciw przywozowi z Polski, gdyż przed jego uchwaleniem Litwa korzystała prawie wyłącznie z wyborów polskich.

14.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł „Tarcza i strzała, „Serce i świat“ „Głębiny życia“ i t. d

Ciąg dalszy.

Henryk patrzał na mnie zdumiony. „Świetnie powiedziane“! krzyknął, „świetnie powiedziane! Lecz teraz do roboty! Może ty sam nie dowierzasz swoim zmysłom, więc zbyteczne ażebym ci właśnie tę radę miał dawać. Ale dla ciebie obecnie nieodzownemi są praca i praca. Nie marzyć! Nie trapić się! Dobrze zrobiłeś. Teraz dopiero staniesz się całkowitym mężczyzną, teraz twoje wszystkie siły, wszystkie twoje zdolności mają się zebrać w jedno ognisko i naprawdę coś wydatnego stworzyć. Janku! I ja także coś zaofiarowałem dla mojej niewiary i dlatego, że chciałem zostać wiernym moim przekonaniom“. Zamilkł na chwilę, potem rzekł: „No teraz chodź do ojca i do Heleny. Oni już czekają na ciebie“.

Chętnie na to przystałem. Droga do nich była przecież dla mnie najprzyjemniejszą na ziemi.

„Ach, jest pan znowu“! zawołała, gdy wszedłem do pokoju. „Więc jest pan znowu! Chyba teraz nie ośmieli się pan prędko znowu od nas uciekać i to w dodatku bez pozwolenia z naszej strony. Ojciec był wysoce zdumiony, gdy się dowiedział, że pana rumak parowy uniósł daleko. Później musi mi pan wszystko co do joty opowiedzieć, co pan w tych dniach przeżył. Ale teraz niech pan idzie zaraz do mego ojca do jego pracowni, chce z panem pomówić“.

Zabawiłem u niego dobrą godzinę. Waldman był także zaproszony i razem we trzech omawialiśmy moją najbliższą przyszłość akademicką. Obydwaj moi przyjaciele starzy i młody, potrafili usunąć z drogi wszelkie trudności. Moje nowe zadanie życiowe stanęło mi jasno i wyraźnie przed oczyma. Nowa odwaga i chęć życiowa rozpierały mą pierś. Było mi tak słodko, nie potrzebowałem już jak dawniej wiecznie płynąć przeciw silnemu prądowi i walczyć z nim i nie musiałem już ciągle z byle jakiego powodu zmagać się duchowo. Za długo starałem się leżeć na krótkim łożu Prokrustesa. — Wtenczas jednak nie przychodziło mi na myśl, że jego goście i na długich nie mieli wiele lepiej.

Kiedy skończyliśmy nasze narady, udałem się znowu do Heleny, która gorliwie szyła jakieś ubranko dla biednego dziecka sąsiadki.

Niemcy.

— W Berlinie odbył się zorganizowany staraniem Związku Polaków w Niemczech zjazd przedstawicieli prasy polskiej.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich pism polskich, z wyjątkiem wydawnictw p. Napieralskiego, którego usprawidliwienia zjazd nie przyjął do wiadomości.

Zjazd uznał Związek Polaków w Niemczech za naczelną organizację Polaków w Rzeszy. Przy Związku tym postanowiono zorganizować centralę redakcyjną dla pomocy i obsługi prasy polskiej.

Ukraina.

— Stało się widownią ustawicznych pogromów i ekscesów antyżydowskich, które przybrały charakter stałego zjawiska.

Ostatnio pogromy żydowskie odbyły się w Płoskirowie, Winnicy, Litynie, Białej Cerkwi, Humaniu itd.

W Kijowie kroniki policyjne notują codziennie wypadki pogromów sklepów żydowskich, bicia szykanowania i mordowania w biały dzień żydów na ulicy. Ekscesy te odbywają się głównie w dzielnicy żydowskiej, zwanej Padołem.

Daleki Wschód.

— Starcia zbrojne z oddziałami przeciwbolszewickimi trwają w dalszym ciągu. Dowództwo armji czerwonej utworzyło 3 specjalne oddziały karne, składających się z wszystkich rodzai broni, mające na celu wyłączne walkę z ruchem powstańczym. Pomimo to, ruch antybolszewicki, wspomagany przez zagranice wzmaga się stale. Aby przeszkodzić dopływowi ochotników z zagranicy chińskiej, władze sow. skoncentrowały w pasie nadgranicznym znaczne siły. Również z Irkucka i z Syberji zachodniej skierowano do okręgów jakuckiego i nadmorskiego znaczne siły wojskowe.

Bułgarja.

— Urzędowe biuro prasrwe publikuje następujący komunikat w sprawie rezultatów wyborów do parlamentu:

Ostateczne rezultaty wyborów wykazują następujący podział mandatów: zwolennicy rządu obecnego —215 gł. na ogólną liczbę 246, komuniści—16 gł., blok opozycyjny — 14 i wreszcie socjaliści 1 głos, zresztą niepewny.

Wszyscy członkowie obecnego gabinetu zostali wybrani do parlamentu przyczem niektórzy w licznych okręgach np. prezes min. Stambolijskij — w 13 okręgach. Należy podkreślić, że wybory odbyły się w atmosferze zupełnego spokoju i wzorowego porządku w całym kraju.

Gruzja.

— Hays dowiaduje się, iż sowiety zaostrzyły prześladowania katolików w Gruzji. Wprowadzono tam masowe aresztowania, pozamykaao kościoły i odmówiono praw przyjazdu na terytorjum Gruzji delegatowi papieskiemu.

Turcja.

— Turcy koncentrują silne oddziały wojskowe nad granicą syryjską. Donoszą też, że Francja przygotewuje w Tulonie eskadrę floty gotową do wyruszenia na wody tureckie.

Z Polski.

— Nowy podatek gruntowy. Podkomisja skarbowa, obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka Moraczewskiego nad rządowym projektem podatku gruntowego, ustaliła skalę progresji tego podatku następującego:

„Niechże pan tutaj idzie", zawołała, „i usiądzie przy mnie. Proszę opowiedzieć, jak panu poszło! Ja chcę wszystko wiedzieć".

I jak Henrykowi tak i jej opowiedziałem wszystko. „Żebym tak mogła poznać pańskich rodziców"! powiedziała, gdy skończyłem. „Chciałabym sama słyszeć ich mówiących. Ja nigdy podobnych ludzi nie widziałam. To musi być coś nadzwyczajnego tak wierzyć i zawsze o tem tak sądzić. To ma niejaką wartość, nawet wielką dla nich. Życie wtenczas musi być bez porównania lżejszem do zniesienia: pod pewnym względem można czuć się daleko szczęśliwszym, i takim ludziom po większej części trzeba zazdrościć".

„Dlaczego pani każdym razem łagodzi i miarkuje o tem swoje zdanie"? zapytałem.

„Dlatego, że ja podobne zapatrywania miałam zawsze za bezpodstawne. To wieczne uniżanie się i czajenie, to wiecznie zależne myślenie — dla mnie to wszystko jest bardzo przykre! Ta pokora która przecież po większej części bywa udaną, to wyznawanie grzechów przed zwykłym grzesznikiem, któregoby się chętnie nieraz wyrzuciło precz, a który pragnie choć małą plamkę na kimś wynaleść; to wieczne wycie o obcą pomoc, jak to ktoś dobrze powiedział, to wszystko sprawia mi obrzydzenie. Ja wiem, że często postępuję nie właściwie ale jednak staram się poprawić. Przeświadczenia nikt mi nie może odebrać. Tylko uczciwie! A to powolne przyjmowanie i znoszenie cierpień, jako od Boga zsyłanej kary, albo nawet doświadczenia! Jakżesz to tam powiedziano w Biblii? Kogo Bóg kocha, tego karze! Naprawdę, wtenczas życzyłabym sobie, aby Bóg mnie nie kochał! Człowiek musi być jednak bardzo marnym tworem, jeżeli od niego można się tylko spodziewać czegoś występnego i godnego kary! Ach, pan myśli już tak samo! Tylko się pan jeszcze nie przyzwyczaił swych myśli wypowiadać szczerze"!

Duch sprzeciwiania się jest silnym duchem. Rzecz dziwna, że ja tutaj w obec tej młodej dziewczyny starałem się bronić tego, co już sam odrzuciłem. Odpływ mojej wiary podobny był do odpływu morza na brzegu. Fale odstępowały w zupełności wciąż dalej i dalej, tu i owdzie podnosiła się jeszcze niejedna, która dążąc za resztą znowu spłókiwała miejsca, do jakich przedtem wody nie miały dostępu, co na chwilę pozwalało powątpiewać widzowi, czy to jest odpływ, czy przybór morza.

„Panno Heleno", rzekłem, „nieraz jestem wprost przerażony, kiedy słyszę, jak pani mówi podobne rzeczy. Pani jest taka młoda, taka szczęśliwa. Pani jeszcze nie ma pojęcia o czarnych dniach i dzikich burzach"!

Poza podatkiem zasadniczym, który wynosi 10,000 mk. z morga ziemi, obszar rolny od 60 do 100 morgów opłaca podatku 10 proc., od 100 do 300 —20 proc., od 30 do 700—30 proc., od 700 do 1,500 —50 proc., od 1,500 do 2,500—70 proc., od 2,500 do 3,500—90 proc., od 3,500 do 5,000—110 proc., powyżej 5,000—120 procent.

Podatek gruntowy przyniesie państwu około 60 miljonów złotych rocznie.

— **Nowe opłaty stemplowe.** Według nowej ustawy wchodzącej w życie z dniem 8 V opłaty stemplowe od podań do władz państwowych będą wynosiły 15,000 mk. od pierwszego arkusza do 3,000 mk. od każdego następnego i po 3,000 mk. od każdego załącznika.

Opłata od świadectw urzędowych wynosić będzie 15,000 mk.

— **Komorne.** Do 1 stycznia 1924 roku należy płacić 15 proc. wysokości przedwojennej.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanawia ona, że w roku bieżącym komorne od lokali będzie pobierane w złocie w wysokości 15 proc. komornego przedwojennego do 1 stycznia 1924 r., poczem co pół roku będzie podwyższone o 5 proc., aż do wysokości 75 proc. przedwojennego komornego.

— **Pabjanice.** Wedle wiarogodnych informacji w znanej firmie „Krusche i Ender" w Pabjanicach wykryto olbrzymie nadużycia, polegające na systematycznej kradzieży towarów. Towary te wywożone były z fabryki za fałszywymi dokumentami.

W sprawie tej prowadzi się energiczne śledztwo. Dotychczas aresztowano 25 osób.

— **Odbudowa mostów kolejowych.** Według planu odbudowy wydziału drogowego dyrekcji kol. warszawskiej, w bieżącym roku odbudowane będą następujące mosty kolejowe.

1) Na Warcie pod Sieradzem, 2) na Prośnie pod Kaliszem, 3) pod Łazami, 4) na Warcie pod Częstochową, 5) na Liwcu pod Łochowem (montaż), 6) na Przemszy na 278 kilom. między Ząbkowicami i Szczakową, 7) na Skierniewice pod Bednarami, 8) na Nerze pod Łodzią i 9) pod Sochaczewem.

Prócz tego ulegnie bądź odbudowie, bądź wzmocnieniu kilkanaście pomniejszych mostków.

— **Pomorze.** Niedawno zawiązała się w Pucku silna w kapitały spółka, która zakupiła większe parcele ziemi i lasów na półwyspie Hel pod Jastarnią, gdzie zamierza wybudować nową miejscowość kąpielową nad Bałtykiem. Wybudowany będzie kurhauz, połączony z pensjonatem, hotelem i restauracją. Dokoła mają być wybudowane hotele i pensjonaty. Otwarte zostaną także urządzone według nowoczesnych wymagań łazienki dla dorosłych i dzieci. Otwarcie ma nastąpić jeszcze w tym sezonie. Rozpatrywana jest również sprawa uzyskania dogodnej komunikacji z Puckiem i wszystkimi miejscowościami aż do Gdańska.

* **Związek Teatrów Ludowych** organizuje szereg krótkoterminowych kursów teatralnych dla przyjezdnych. Pierwszy kurs trwać będzie od 2—30 maja r. b., drugi od 15 września — 15 października i trzeci od 20 października — 20 listodada r. b.

Wykłady obejmie skład pedagogiczny Szkoły Instruktorów Teatralnych Z. T. L. Informacje i zapisy: biuro Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Tamka № 1.

Ona odpowiedziała mi takim wyjątkiem:
Dopóki niebo pogodne błękitne,
Nie myśl o chmurach...
Dopóki czupryna ci nie siwieje,
Nie opuszczaj kwitnącej głowy.
Czyż myśli róża o przekwicie,
Kiedy swe pączki rozwija?
Czyż myśli gwiazda błyszcząca
O tem że rano już zagaśnie?

„Ale", wtrąciłem, „jest też zdanie, które głosi: Kto ma serce wesołe, może się w swoich cierpieniach pocieszyć; ale kiedy straci odwagę, jak to przeniesie? Czy pani o tem nigdy nie myślała? Czy pani nie lęka się przyszłości? Kiedy panią drodzy jej opuszczą, lub kiedy sama nad brzegiem stanie grobu, czy wtenczas nie straci pani odwagi? Czy na to wszystko wystarczy jej sił"?

„Co setki i tysiące miljonów potrafiły znieść i przezwyciężyć bez wiary chrześcijańskiej, to i ja, będę mogła. Nie jest to co prawda wielka dla mnie pochwała. Jak greckie i rzymskie niewiasty przeszły przez życie? Ja nie chcę żyć szlachetniej i umrzeć, jak Kornelia albo Arria. Cóż one wiedziały o chrześcijaństwie? Cóż wiedziały o pokucie, o zgładzeniu grzechów przez ofiarną śmierć niewinnego? — Nic! Ich własna szlachetna siła charakteru uczyniła z nich to, czem były".

„Te niewiasty jednak", wtrąciłem znowu", nie były bez wiary, nie były bez religijnego czucia. Kiedy później wiara u Rzymian wygasła, zaczął się upadek". Zdawało się, jak gdybym musiał znowu powtórzyć stare dowody, które tak często słyszałem!

„Patrz pan!" odezwała się śmiejąc, „jakim pan jesteś lichym obrońcą własnej sprawy! Z tymi śmiałymi dowodami dochodzi pan do tego, że jeżeli się tylko w coś wierzy, to jest wszystko jedno, w co. Ja także w coś wierzę. Wierzę w pewną istotę wyższą, która przejawia się w świece jako prawda, piękno i dobro; ale bliżej opisywać tę istotę, opowiadać o niej, gdzie ona jest, czem jest, jaki jej stosunek do nas biednych ludzi, uważam za zuchwalstwo"!

Henryk, który słyszał ostatnią część naszej rozmowy, podszedł do nas i odezwał się do siostry:

„Zostaw przecież tego młodzieńca w spokoju. Nie bądź że taką wściekłą obronicielką swej sprawy! On sam z siebie przyjdzie do zupełnej dojrzałości. Cóż ty o niem myślisz? Sądzisz, że prędzej będzie u celu, jeśli mu kto będzie klepał nad uszami bez przerwy? To może w niem obudzić tylko ducha oporu. On by

Z naszych stron.

* **Sieradz.** Po ostatnich wypadkach jakie miały i mają miejsce w Rosji sowieckiej; mordowanie kapłanów katolickich, walka z Bogiem i religją, każden wierzący człowiek ze wstrętem i zgrozą odwraca się od bolszewickiej Rosji i nic wspólnego mieć z nią nie chce.

Dzień 1-go maja, jak wiadomo, jest świętem uroczystem czerwonego gwałtu, świętem zbirów bolszewickich i jako taki przestał być świętem robotniczem, co wyraźnie zaznaczyły, nie tylko w Polsce, wszystkie chrześcijańskie organizacje robotnicze i związki zawodowe.

Zdawało by się, że dzień 1-go maja i w Sieradzu przez polskich robotników nie był święcony. I w istocie nie był. Boć przecież nie możemy nazwać garstki, nie tyle złych ile głupich ludzi wałęsających się po rynku, manifestacyjnym pochodem, chociażby w porównaniu z poprzednimi latami. Nie zrozumiałem tylko dla mnie skąd się wzięła między tymi ludźmi orkiestra i skąd pod czerwoną płachtą paradował nauczyciel polskich szkół; nauczyciel co prawda nie o polskiem nazwisku. Czyżby organizacje komunistyczne w Sieradzu miały swoją orkiestrę? boć nie przypuszczam, żeby jakikolwiek związek czy stowarzyszenie polskie użyczyły swej orkiestry.

Czyżby nauczyciel polskich szkół, polak prowokacyjnym wałęsaniem się pod czerwonym sztandarem, śmiał znieważać rodziców dzieci, których uczy?

I cóż na to rodzice? i opiekunowie szkół, czy dalej milczą? Stały prenumerator „Ziemi Sieradzkiej".

W sprawie sądu Honorowego.

W ostatnim N-rze „Ziemi Sieradzkiej" zarzuciłem pp. Szybowskiemu i Piechockiemu 3-krotną „nieprawdę" w ich „sprostowaniu", a raczej w tłomaczeniu się ich, dlaczego nie przyjęli zaproponowanego im przez arbitrów moich Sądu Honorowego, i oświadczyłem, że w następnym N-rze przedstawię na to dowody urzędowe, rzeczowe.

Dziś spełniam to oświadczenie.

A mianowicie—tłomaczą się pp. Szybowski i Piechocki:

I. „Sprawa była przedmiotem dochodzenia ze strony Rady Powiatowej Szkolnej"...

Ciekawem i wielce ilustrującem cała tę sprawę byłoby poznać, jak tą sprawą kierował p. Szybowski (on sam jako przewodniczący) w Radzie, i może będę miał jeszcze sposobność zapoznać z tem opinję publiczną, — dziś jednak same tylko dowody rzeczowe. Oto następujący dokument:

„Niżej podpisani Członkowie Rady Szkolnej Sieradzkiej zaświadczają, że oskarżenie przeciwko ks. Wilczyńskiemu, b. wice-prezesowi tejże Rady, było wysłane do Jego Ekscelencji ks. Biskupa bez ich wiedzy.

Z oskarżeniami temi nie solidaryzują się, ponieważ takowych nawet dokładnie nie znają.

---

się sprzeczał, rozumował i znowu gotów wrócić do dawnych swoich poglądów. A tak pomału, nie, nieraz nie pomału, przyjdzie do świadomości. Z pewnością przerażać go będą jeszcze nieraz dawne dziecinne potwory, ale zwolna zaprzestaną go straszyć. Widzisz Janku", dodał śmiejąc się zdradziłem się, odkryłem ci cały plan mojej walki; to było niezręcznie z mej strony".

Znowu musiałem pomyśleć o słowach, które wyrzekł pewnego razu do mnie: „Ja się ucieszę z ciebie, jak dziecko z nowej lalki". — Czyż bym był tylko lalką, ja, który tak po męsku i niezależnie chciałem postępować? —

Pewien japończyk starał mi się pewnego razu wyjaśnić, że chciałby dla swojej siostrzyczki kupić lalkę. Ale nie mógł nazwać przedmiotu, więc powiedział w swoim cudzoziemskim sposobie mówienia: „Ja myślę o człowieku zrobionym z wosku.—Czyżbym był człowiekiem zrobionym z wosku? — Nie — nie, pocieszałem siebie. Tacy prostodusznie wierzący ludzie, jak moi rodzice, którzy się pozwalają kształcić i uczyć bezwłasnowolnie księżom i nieumiejącym gorliwcom, to są „ludzie z wosku zrobieni". A jednak mój ojciec, prosty człowiek, który mi powiedział takie spokojne i podniosłe słowa, czyż jest z wosku? —

No i poszło się do roboty. Im więcej zagłębiałem się w mojem nowem powołaniu, im więcej czytałem, słuchałem, przyglądałem się, tym więcej dziwiłem się, że wykształceni, oświeceni ludzie mogą się jeszcze tak mocno trzymać starej chrześcijańskiej wiary. Uzdrowienie chorych mocą słów Chrystusa, wskrzeszanie umarłych, Jego własne zmartwychwstanie — sala operacyjna i sekcyjna były wyjaśnieniem niezbitym dla tych podań. Shakespeare powiedział niegdyś: Twoje pragnienie, Henryku, było ojcem twych myśli. — Tak jest z biedną ludzkością, myślałem sobie. Ona tak pragnie żyć, żyć wiecznie; chciałaby swoje życie mieć znowu i po drugiej stronie; ludzkość broni się przeciw pojęciu zamiany w nicość. Ona pragnie uniknąć twardej, nagiej prawdy, która jej stawia jako cel ostateczny ciemny grób i zbutwienie; ludność chce to obejść i tak powstaje w niej pragnienie, tęsknota za życiem, „ojciec wszystkich wyobrażeń", za jakimś przyszłym światem, za wspaniałem istnieniem aż w nieskończoną wieczność. Zapewne, nigdy bym się nie starał wyrywać z serca komuś takiego szczęśliwego marzenia. Jakże chętnie sambym go strzegł i pielęgnował jeszcze! Ale prawda; rzeczywistość. Ona jest przecież czemś najwyższem, największem. Dla jej miłości trzeba wszystko ofiarować nawet nadzieję życia wiecznego.

(d. c. n.).

Na posiedzeniu R. S. dnia 19 lutego b. r. postanowiono:

1. Aby wszystkie zarzuty, które zostały wysłane do Jego Ekscelencji ks. Biskupa, były przedstawione na następnem posiedzeniu Rady i rozpatrzone.

2. Do wyświetlenia tej sprawy zebranie uchwaliło prosić zastępcę p. starosty p. Kalińskiego.

3. Wzmiankowane posiedzenie konfrontacyjne, naznaczone na dzień 26 lutego, *nie zostało zwołane*, nie z winy ks. Wilczyńskiego.

Sieradz, 3/9 1922 r.

(—) Dr. Zaleski, (—) Ks. Wojtasik, (—) Ks. Ant. Zawadzki, (—) Wł. Czapski, (—) Zd. Stefański, (—) Pastor G. Manitius, (—) L. Nowak.

Wiarogodność podpisów powyższych zaświadczam: (M. P.) (—) Szaniawski.

Zduńska Wola 16/9 1922 r. (marki stęplowe ceny 800 marek)".

Ale dokument samej Rady:

Interpelowałem Radę, czy Rada solidaryzuje się z wystąpieniem p. Szybowskiego i co Rada zamierza uczynić w tej sprawie? Papierem urzędowym z Rady odpowiedziano mi: „Odnośnie do punktów II i III powyższej interpelacji Rada Szkolna wobec ustąpienia ks. Wilczyńskiego z Rady *uznaje rozpatrywanie tych punktów za nieaktualne*".

(Rada Szkolna okręgu Sieradzkiego Nr. dz. 184).

I to w języku pp. Szyb. i Piech. nazywają się, że sprawa była przedmiotem dochodzenia ze strony Rady Szkolnej!".

II. „Sprawa była przedmiotem dochodzenia ze strony Kuratorjum Szkolnego"...

Oto dokument urzędowy Kuratorjum Łódzkiego.

„...Kuratorjum nadmienia, iż osoba księdza była wymieniona we wniesionej tu przez Nadzór Szkolny pow. Sieradzkiego sprawie, dotyczącej nauczycielki wsi Męka p. M. G. Przeprowadzone jednak dochodzenie urzędowe nie stwierdziło słuszności stawianych p. G. zarzutów i sprawa jej została umorzona, a tem samem i domniemania, przytoczone w związku ze sprawą p. M. G., o osobie księdza nie znalazły potwierdzenia".

(podpis:) Kurator Dr. Jan Jarosz.

A zatem osoba moja *wymienioną* tylko została w innej i to właśnie we wniesionej przez sam Nadzór Szkolny pow. Sieradzkiego sprawie, bynajmniej nie w mojej i nie przezemnie wniesionej, i co za tem idzie osoba moja ma prawo, a nawet obowiązek domagagania się satysfakcji za nieuzasadnione (że się chcę wyrazić jaknajdelikatniej) wciąganie jej w sprawy, które „nie znajdują potwierdzenia".

III. „Sprawa była przedmiotem dochodzenia ze strony Kurji Biskupiej"...

„Sprawiedliwa kara, jaka spotkała ks. Wilczyńskiego od jego Władzy, a mianowicie usunięcie go nietylko z Parafji, lecz nawet z granic pow. Sieradzkiego, aż nadto chyba dowodzi słuszności po naszej" stronie (t. j. po stronie pp. Szyb. i Piech.).

Żaląc się przed Pasterzem Dyecezji (J. E. Biskupem Zdzitowieckim) na doznawane ze strony pp. Szyb. i Piech. przykrości, otrzymałem od Kurji Biskupiej następujący dokument:

„Kurja niniejszem świadczy, że 1) przeciwko ks. Wilczyńskiemu, b. proboszczowi w Męce nie było wdrożone śledztwo i dochodzenie urzędowe, 2) że przeniesienie jego do Czastar nie jest karą wymierzoną przeciw niemu i że 3) w swej pracy kapłańskiej nie jest pozbawiony cech zapału młodzieńczego i gorliwości o chwałę Bożą,

w. z. Biskup Kuj. Kaliski † B. Owczarek.

Kanclerz: ks. Gmachowski.

Argumenty pp. Szybowskiego i Piechockiego zawiodły fatalnie!..

Pozatem jestem w możności oświadczyć, co następuje: co dotyczy mojego przeniesienia z Męki do Czastar, co wedle „sprostowania" pp. Szybowskiego i Piechockiego miało być „sprawiedliwą karą" za rzekome winy, to wiem z decydującego źródła, co zresztą każdy bezstronny, wtajemniczony w warunki mojej obecnej Parafji, przyzna, że była ona nagrodą za pracę i przykrości i pośrednią obroną mojej osoby przez Władzę Duchowną od złośliwych napaści przeciwników moich...

Chyba powinno wystarczyć!...

Ks. Wł. Wilczyński
Prob. Par. Czastary,
b. Prob. Par. Męka.

Dnia 31 /IV 1923 r.

Sprostowanie: z № 17 „Ziemi Sieradzkiej" Zamiast „interpelacja" winno być „interpretacja", a zatem: „Naciągnięta, a co najmniej nieścisła interpretacja".

Zamiast: „jednak" winno być „jedna". A zatem: „Ale istnieje zasada, która jedna decyduje sprawę".

Zamach: „moim przeciwnictwem" winno być: „moich przeciwników": a „zatem konkluzje, obrażających honor moich przeciwników".

Zamiast: ,,więc mi nie dziwno" winno być: ,,i nic mi nie dziwno". A zatem ,,Ale poznałem tych panów, i nic mi nie dziwno".

Zakład Tapicerski KWIATKOWSKIEGO

w Sieradzu, ul. Warszawska.

Przerabia i odnawia stare meble i wykonywa najlepsze materace, siedzenia do bryczek, powozów i samochodów; urządza artystycznie dekorację salonów, dla scen na przedstawienia amatorskie, wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące; organizacjom społecznym darmo udziela wszelkich informacji dekoracyjnych.

Rada Nadzorcza BANKU LUDOWEGO w Sieradzu

przpomina członkom spółdzielni, że na mocy § każdy członek Banku obowiązany jest wpłacić udział 10-cio tysięczny najdalej w przeciągu roku.

Wszyscy członkowie, którzy przyjętego zobowiązania wpłacenia udziału nie dopełnią do dnia 1 czerwca 1923 roku, stracą prawa członków i zostaną wykreśleni z listy udziałowców Banku.

Zgubiono kartę powołania wyd. w P.K.U. w Sieradzu na imię Jana Kluby, lat 30 ze Złoczewa. 1

Zgubiono kartę zwolnienia wyd 66 pp. Kaszubskim K.S. w Chełmnie na imię Marjana Soińskiego, lat 24 wieś Grzybołów gm. Zadzim. 3

Skradziono dowód osobisty wyd. przez Urząd gminy Brzeźnio na imię Tadeusza Bugajczyka z Rembertowa lat 28. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w Zd.-Woli na imię Izraela Grohmana lat 40 ze Zd.-Woli. 2

Skradziono kartę odroczenia wyd. w P.K.U. w Wieluniu, oraz tymczasowy dowód osobisty, patent i weksel na sumę 20,000 mk. p. na imię Fiszela Goldberga lat 25 ze Złoczewa. 2

Zgubiono zezwolenie kredytowe wyd. przez Urz. Skarb. Akc. i Monop. Państw. w Sieradzu z dn. 3/II 1923 r. za № 2,173. na sumę 5,000,000 mk. p. na imię Szulca z Sieradza. 2

Zgubiono kartę wojskową wyd. w P. K. U. w Zd.-Woli na imię Abrama Żychlińskiego, oraz dwa weksle z datą 15/V 23 r. w sumie 200,000 mk. na imię L. Rawskiego, ze Zduńskiej-Woli. 2

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. P.K.U. w Sieradzu oraz tymczasowy dowód osobisty na imię Nute Waldmana, lat 30 z Wielunia. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P.K .U. w Sieradzu na imię Nojech Gliksman, lat 38 ze Zd.-Woli. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Marjanny Marchewki lat 30 wieś Witów gm.Majaczewice. 1

Zgubiono dokument tożsamości na imię Józefa Feliszczaka, ze wsi Pszczółeckiej gm. Wygiełzów. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Stefana Mieota lat 21 z Majaczewic. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. P. K. U. w Sieradzu na imię Piotra Adamoza z gm Krokocice. 1.

Pół miljona nagrody!

Skradziono w nocy z dnia 21 na 22 kwietnia gospodarzowi Wojciechowi Kaczorowi, ze wsi Bugaj, gm. Błaszki, KLACZ ze ŹREBIĘCIEM.

Klacz czerwona kasztanka, na czole łuska, na piersiach i na prawej łopatce narostek, przednie nogi w pętlinach zmocowane, zadnie pętliny białe. Żrebica dwumiesięczna kasztanka, kości okrągłe, na czole gwiazdka.

Zgubiono papiery czeladnicze kowalskie na imię Józefa Łaczmańskiego, z Filipola gm. Złoczew. 3

Zgubiono kartę tymczasowo-urlopową wyd. w 21 p. p. w Warszawie na imię Józefa Matusiaka, plutonowego lat 29 wieś Sokolenie gm. Godynice. 3

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w 4 p. p. Strzelców w Włocławku na imię Kazimierza Śpiewaka lat 28 z Sieradza. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. w 83 p.p. w 3ej komp. wKobryniu na imię Michała Tomczyka, z gm. Brzeźnio. 1

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Juljana Ignatowskiego, lat 25 wieś Suchoczasy gm. Zduńska-Wola. 1

Zgubiono patent na sprzedaż owoców wyd. w Starostwie w Sieradzu, na imię Nusena Wołkowicza ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd. w Kancelarji wojskowej w Wieluniu na imię Karola Folke, lat 30 z Burzenina. 1

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w 36 p.p. w Warszawie na imię Wojciecha Wietrzyka, lat 27 ze wsi Cienia gm. Gruszczyce. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w powiecie Tureckim, oraz paszport francuski na imię Stanisława Łaski, lat 33 wieś Tądów-Górny gm. Grzybki. 1

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w P K.U. w Kaliszu oraz dowód osobisty na imię Antoniego Cieślaka, lat 25 z Męckiej-Woli gm. Wojsławice. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Ignacego Prycaszka lat 30 ze Zduńskiej-woli. 1.

Zgubiono dowód osobisty na imię Andrzeja Ignaczaka lat 40, ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd w Dywizjonie Taborowym w Warszawie na imię Stanisława Cieślaka lat 26, wieś Ostrów gm. Brzeźnio. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Czesława Woźniakowskiego, lat 36 ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P.K U. w Sieradzu na imię Antoniego Wrzesińskiego, lat 36 wieś gm. Bartochów. 1

Zgubiono kartę urlopową wyd. w P.K.U. w Sieradzu na imię Leona Płoszeńskiego, lat 29 kol. Chajew gm. Brzeźnio. 1

KUPIĘ KAŻDĄ :-: ILOŚĆ :-: **DRZEWA OPAŁOWEGO** I PROSZĘ O OFERTY

Paweł Than

Handel materjału opałowego i budowlanego

Ostrów (Wlkp.) Szpitalna Nr. 12.

BITWA NA NIEBIE!

Co? Gdzie? Jak? Kiedy?

Przyślij 1500 mk. pod adresem: W. NARODOWICZ, ul. Krochmalna 83 w Warszawie, a otrzymasz odwrotną pocztą ciekawą Książkę pod powyższym tytułem.

ZDZISŁAW ZABŁOCKI

DOM ROLNICZO HANDLOWY

Centrala w Ostrowcu województwo Kieleckie.

Międzymiastowe połączenie telefoniczne.

Oddziały Opatów, Lipsko nad Wisłą, Wierzbnik.

Właściciel fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Wierzbnik" w Wierzbniku.

Właściciel fabryki wyrobów cementowych w Lipsku.

POLECA: Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, krajowe i zagraniczne najlepszych fabryk, przyrządy ślusarskie i kowalskie, wyroby cementowe, smary, oliwy, nawozy sztuczne, nasiona pastewne i ogrodnicze, kompletne urządzenia kuchenne i gospodarcze, oraz nakrycia stołowe. Wszystko po cenach konkurencyjnych i w doborowym gatunku.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. przez Starostwo Sieradzkie oraz tymczasowy dowód osobisty na imię, Franciszka Pędzieszaka, lat 30 z Sieradza. 2

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Kaliszu na imię Wojciecha Olszewskiego, lat 31 z Mikałowa gm. Brzeźnio. 2

Zgubiono kartę powołania wyd w P.K.U. w Sieradzu na imię Józefa Porzybuta, lat 30 z kol. Stare-Pole gm. Barczew. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. w P.K.U. w Sieradzu na imię Wojciecha Ewerta lat 28 z Rększewa gm. Majaczewice. 2

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu